

## Rozdział 9 - Wiersze Polityczne

Główną rewelacją dla mnie w tych wierszach było polityczne zaangażowanie Bronisława. Nie tylko doskonale zdawała sobie sprawę ze smutnej historii Polski, ale także była na bieżąco z aktualnymi wydarzeniami swoich czasów. Wszystkie wiersze, z wyjątkiem jednego, są optymistycznie ustosunkowane do odrodzonej Polski w latach trzydziestych. Ostatni wiersz w tym rozdziale, "Męczeńska Polska", jest jej najnowszym wierszem, jaki znam. Został napisany wkrótce po wybuchu II wojny światowej i być może oznaczał zmianę jej priorytetów z pisania poezji na bardziej bezpośrednie zaangażowanie w organizacje polityczne promujące sprawy Polski i Polek.



Polski Orzeł Biały

## Polka W Ofierze Swej Ojczyźnie

Kobiecie Polce, przypadło w udziale,  
Na nią włożono wielki obowiązek,  
Być tą kapłanką – w każdej wielkiej sprawie –  
Swego Narodu, lub co ma z nim związek.

Nad jej kołyską, śpiewała jej matka  
O wielkich czynach – Polek bohaterek,  
By od powicia, aż do dni ostatka,  
Szła ich śladami – Polski, zacnych córek.

A gdy rozkwitła jak róża, dziewiczo,  
Miało ją szczęście w ramionach utulić,  
Ona się szczęścia wyrzeka ochoczo,  
Daje go Polsce – by wolność Jej wrócić.

Druga już matką będąc z woli Boga,  
Męża oddała – ojca swoich dzieci,  
Ze łzami w oczach wiodła go do proga,  
A serce czuło że już nie powróci.

To znowu matka – uboga, stareńka,  
Jeszcze jeden syn pozostał jej z dzieci,  
Był dla niej wszystkim – i stara chateńka,  
Lecz i on poszedł, śladem swoich braci...

Takie to Polki składały ofiary –  
Przez sto pięćdziesiąt lat znicz podsycaly,  
I pokoleniom tak czynić kazały,  
Chociaż ich za to wrogi w Sybir stały.

Walki z wrogami toczono: ginęli,  
Jako kwiat młodzież, ojce – i mężowie,  
W dziejach Narodu, jak gwiazdy błyszczeli –  
Na firmamencie... Ci bohaterowie!

Aż przyszła straszna wojna: jak huragan –  
Wstrząsnęła światem – zamieniła w gruzy,

Zbarwiono znowu krwawo ludów stragan,  
By nam zaświtał, wolności świt zorzy.

Polka-Kapłanka, ten świt wymodliła  
Do tronu Boga słała to błaganie –  
Wolność Ojczyzny! Zawsze w sercu miała,  
Tą wielką wiarę! Polska zmartwychwstanie!

I Zmartwychwstała: Rozbrzmiały się dzwony –  
Na Rezurexcis! Sztandary powiały...  
Polska jest wolną! Naród zjednoczony!  
A nad Nim czuwa – wolny Orzeł Biały!!!

*Bronisława Wolnik*

## W Dwudziestą Rocznicę Zmartwychstania Polski

Pośród pożogi wojny zawieruchy –  
Gdy się narody w morzu krwi pławiły,  
Jeden to naród był pełen otuchy –  
Wśród grozy jęku, serca wiarą biły...  
Pełen świętego zapału i męstwa,  
Szedł w bój ten krwawy – by pęta niewoli  
Zerwać! Ojczyznę po latach męczeństwa,  
Ujrzyć w wolności blasku aureoli:  
Świętem narodu na zawsze zostanie  
Rocznica cudu, Polski zmartwychwstanie!

Minęły czasy długich lat niewoli,  
I już nie krwawią dawnych katusz blizny,  
Dziś młoda Polska z wiarą lepszej doli –  
Wykuwa jasną przyszłość dla Ojczyzny!  
I coraz silniej naród zjednoczony,  
Czuwa... jak orzeł u granic rubieży,  
Gotów jest zawsze do czynnej obrony  
Uderzyć w wroga, zanim wróg uderzy;  
Pamięć jak wolność drogo odkupiona,  
Daje mu męstwo, tytanów ramiona!

Dzisiaj w dwudziestą rocznicę wolności  
Macierzy naszej, my zdala Polacy –  
Dumni i pełni synowskiej miłości...  
Hołd Jej składamy! Za ogrom tej pracy,  
Iż z zgliszcz, popiołów jak „feniks” powstała!  
Z wiarą w swe siły wypręża ramiona –  
Pośród narodów sławę pozyskała,  
Dziejowe krzywdy chwalebnie pokona;  
I pełnić będzie wielkie posłannictwo,  
Idee wolności, wszechludów dziedzictwo!

Polsko, Ojczyzno! Dumni z Twojej chwały  
Jesteśmy, jako jednej matki dzieci,  
Niechaj na wieki znak Twój Orzeł Biały  
Już triumfuje i wolności świeci...

Duchem złączeni, węzłem krwi zbratani,  
Stanąc gotowi ramię przy ramieniu,  
Przyjmij Ojczyzno serca nasze w dani,  
Nie damy bluźnić Twojemu Imieniu!  
Jakżeś wspaniała we wolności szacie,  
Wzrastaj w potęgę i cnót majestacie!

.....

Świętem narodu na zawsze zostanie,  
Rocznica cudu, Polski zmartwychwstanie!

*Bronisława Wolnikowa, 1938 r.*

## Dwa Sztandary

Wznosi się Sztandar! Błyszczą gwiazdami,  
Na tle błękitu – w krainie cudów –  
On znak jedności, między Stanami,  
Równości prawa – wolności ludów!

Sztandar gwiazdzisty! Symbol wolności –  
Braterstwa, zgody, wielkich wyczynów –  
Dumnie powiewa – lecz mu wierności  
Dochowa zawsze, każdy z pielgrzymów.

Tu nasz Pułaski dzielny generał,  
Położył życie – ten skarb największy!  
Walczył Kościuszko! Forty budował –  
On Washingtona był druh najlepszy!

Sztandar gwiazdzisty! Wolności zorze!  
Dzisiaj nad nami szemrze, powiewa...  
Więc mu błogosław Wszechmocny Boże!  
Gdy cały naród hymn Tobie śpiewa.

Lecz popatrz w lewo: na Sztandar Polski!  
Na nim znak Orła – z srebrnymi pióry,  
W czerwonym polu – jakby męczeński,  
Lecz dumnie wznosi głowę hen – w chmury.

Z rozpostartymi skrzydły szeroko...  
Zdaje się wznosić gdzieś w zwyż, w przestworza!  
Orli wzrok zwrócił swój hen – daleko... swym  
Za sine góry – za sine morza.

Tam! Jego gniazdo – gdzie Piasta plemię,  
Nad Wisłą Wawel – Kraków, gród stary –  
Tam cała przeszłość w podziemiach drzemie...  
Śpią Chrobre Króle – Polski prastarej.

Więc Orzeł czuwa – i słuch wytęża,  
Czy głos Zygmunta dzwonu nie woła?

Aby prowadzić Polski żołnierza  
Na bój! Wszak wrogów pełno dokoła.

Wszak jeszcze pomnie niewoli pęta,  
Sto lat zakuty był – lecz nie zginął!  
Dzisiaj już wolna Rzeczpospolita!  
Jej znak herbowy, znowuż zasłynął.

Patrz! Dwa Sztandary! Dwie jasne tęczę...  
Pod których znakiem chlubą jest życie,  
Pan Bóg nad niemi ma swoją pieczę –  
Oby nam słońca jaśniało szczęście!

*Bronisława Wolnik, 1935 r.*

## Jaskólczym Szlakiem

Wierne my, Twoje rozprószone dzieci,  
Między obcymi na szerokim świecie –  
Polsko Ojczyzno! Od kilku stuleci  
Los nami rzucał, jak wiatr liśćmi miecie...  
Między narody obce nam kulturą,  
Wiarą, językiem przyrody naturą.

Jednych wygnała wraza przemoc wroga,  
Drudzy – złej doli tułacze za chlebem;  
Wiec utęsknieni – do Twojego proga  
Dążym z wycieczką, aby polskim niebem  
Nasycić dusze... łąk i zbóż łanami –  
Piosnką skowronka, rzekami, borami.

Polsko Ojczyzno, mile Cię witamy!  
A gdy staniemy u Twoich zaproży,  
Garstka nas mała, lecz Cię pozdrawiamy...  
Od milionów! Tych, którym świat zorzy  
Takiego szczęścia, nigdy nie zaświeci;  
Lecz aż do zgonu wierne Tobie dzieci.

Od lat my długich pragnęlim tej chwili,  
By Cię powitać szczęśliwą, mocarną!  
Bóg tylko widział jakeśmy spieszyli  
Ku Twojej wolności z pomocą ofiarną;  
A gdy zabłysła zorza Twojej wolności,  
Nie miałim w życiu większej nam radości!...

Dziś nam wesele, serce drży z miłości...  
Łza, co tęsknoty leczyła cierpienie,  
Płynie po licu – lecz z wielkiej radości!  
Iż się spełniło długich lat marzenie...  
Bądź pozdrowiona ziemio Ojców droga!  
Wołamy sercem od Twojego proga.

Bądź pozdrowiona w chwale i potędze,  
W Rządzie, armii... w miastach, cichych siołach,

W borach i rzekach, w uczelniach, kościołach;  
Roztocz swe dzieje, piękno majestatu  
Przed nami: okaż swą potęgę światu!  
W grobach Wawelu – w historii księżde.

Niechaj ulecym swe zranione dusze,  
Kiedy tak często obcy z nas szydzili;  
POLSKA JEST! BYŁA – minęły katusze,  
My tym wciąż dumni, będziemy się szczycili!  
Polak, nie sługa – miał króle, hetmany...  
Wiary, kultury bronił przed pogany.

Pójdziem procesją... zwiedzając pamiątki  
Święte narodu! Sycić będziemy ducha –  
I głosić światu, iż wieków dziesiątki  
Granitu czynów, żadna zawierucha  
Zniszczyć nie zdoła! Chwała Tobie chwała  
Polsko, Ojczyzno święta zmartwychwstała!...

A gdy nadejdzie znów chwila rozstania –  
Łzą pożegnania skropim Twoje progi,  
Dumni z Twojej chwały, pełni miłowania...  
Wrócić musimy na tułacze drogi –  
Jaskółczym szlakiem... do swoich pieleszy,  
Do rodzin, dziątek, szczęśliwi pospieszym...

*Bronisława Wolnikowa*  
*Chicago, w czerwcu 1937 r.*  
*(Wycieczkom do Polski)*

## Męczeńska Polska

Za winy świata, za grzechy ludzkości...  
Cierpią wybrani. – Więc godło cierniowe  
Ojcie nasz w niebie włączasz bez litości  
Ojczyźnie naszej na męczeńską głowę;  
Gdy wróg odwieczny napadł ciche sioła – –  
Dziś w całej Polsce cmentarze – niedola.

Z ludzkich osiedli zostały popioły – –  
Wróg barbarzyńca, zabrał chleb, dostatek...  
A w łonie ziemi bombami rwał doły,  
Mordował ojców, synów w oczach matek;  
Zniweczył podle domowe ogniska,  
Gdzie narodowe życie siłą tryska.

Na gruzach swego szczęścia i rodziny...  
Snują się głodem obłąkane matki,  
Z krzykiem rozpaczy, – – za jakież to winy  
Karzesz Ojcie nasz te niewinne dziatki?  
Wznoszą ku niebu wychudłe ramiona,  
Jak ongiś Chrystus, gdy na krzyżu konał.

Idziesz Ojczyzno znów drogą Golgoty...  
Bo Cię Opatrzność tarczą uczyniła  
Szatańskim wrogom! – – Boże, od sromoty  
Kajdan, zachowaj nam Ojczyznę miłą!  
O zważ na szali krew niewinnych dzieciak,  
I łzy boleści zrozpaczonych matek.

Wróg sprofanował Twe Boże świątynie...  
Gdzie nasz lud wierny wielbił Imię Twoje,  
Lud bohaterski – pod przemocą ginie...  
Głodny, bezbronny; gdy Warszawa zbroję  
Złożyć zmuszona, w dwu wrogów szponach  
Sępów krwiożerczych, dziś męczeńsko kona...

...

Lecz nie zginęła, póki Bóg na niebie!  
Ojczyzna nasza, błogosławię Ciebie!

*Bronisława Wolnik, 1939 r.*